

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy tygodniowo 1 to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Altemstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Febronii.
Jutro: Jana i P.
Pojutrze: Władysława.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	3 39	zah.	8 24.
Jutro „ „	3 40	„	8 24.
Pojutrze „ „	3 40	„	8 24.

Najskuteczniejszą obroną

przeciw niemczeniu a następnie przeciwko złotrzeniu jest szczerze polsko-katolicka gazeta, a jeżeli obszenie już jako tako zabieramy się do obrony, to jest to prawie wyłączną zasługą gazet polsko-katolickich.

Wobec tych błogich skutków każdy powinien starać się o rozszerzenie gazet szczerze polskich, a zwłaszcza ludowych, które są najwięcej narażone na rozmaite przykrości i procesy.

Wojna na dalekim Wschodzie nie tak prędko się zakończy, a o jej przebiegu każdy powinien być dobrze poinformowany, bo nie można wiedzieć, czy się ona nie przedostanie do Europy i nie ogarnie także państwa europejskie.

Wszystkie wiadomości z placu wojny podajemy jak najwyraźniej i najobszerniej. Również omawiamy wszelkie sprawy obchodzące społeczeństwo polskie w sposób jasny i zrozumiały.

Prosimy przede czytelników naszych o rychłe i liczne zapisywanie Gazety na nowy kwartał. Chcąc Gazetę bez przerwy nadal odbierać, trzeba ją już teraz zapisać.

Niech nikt nie wymawia się brakiem czasu, gdyż parę chwil na przeczytanie gazety zawsze każdemu stanie. Starajcie się również o pozyskanie nam licznych nowych czytelników, zachęcając znajomych do zapisania »Gazety Olsztyńskiej« a przysłużyście się tem sprawie narodowo polskiej.

Dla wygody umieszczamy na 4 tej stronie kwit do zapisania Gazety.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarzem« kosztuje na 3-ci kwartał (lipiec, sierpień i wrzesień) na wszystkich pocztach lub u listowych większych 1,00 m., z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Mowa posła Jana Brejskiego

wygłoszona dnia 16 czerwca w parlamencie niemieckim podczas rozpraw o interpelacji Auera w sprawie pruskiego projektu ustawy przeciw robotnikom różnym.

Mości Panowie! Imieniem mojej frakcji złożę tylko krótkie oświadczenie: My Polacy jesteśmy zdania, że przedłożony sejmowi pruskiemu projekt ustawy przeciw zrywaniu kontraktów przez robotników różnych i czeladź wiejską sprzeciwia się ustawom rzeszy i że idąc się trzeba, aby zmuszono państwo pruskie do szanowania ustawodawstwa rzeszy. Zresztą wobec spóźnionej pory nie będę się już dziś rozwodził o położeniu robotników różnych, a mogę tego zaniechać tem więcej, ponieważ tą sprawą zajmowałem się tu nieraz szczegółowo przy innych okazjach. Oświadczyłem też, że osobiście pragnę, aby robotnicy różni otrzymali prawo twierzenia związków zawodowych, celem polepszenia własnego bytu. Tego i dziś się domagam.

Na tych słowach mógłbym poprzestać, gdyby poseł Stadthagen nie był na moich

rodaków w sejmie pruskim rzucił podejrzenie, iż godzą się na projekt ustawy przeciw robotnikom różnym. Poseł Stadthagen twierdził bowiem, iż w sejmie pruskim wszystkie stronnictwa z wyjątkiem wolnomysłnych przyklasnęły projektowi. Tak nie jest. Koło polskie sejmowi pruskiemu nie oświadczyło się za projektem, a spodziewać się można, że odrzuci go — przynajmniej w formie nadanej mu przez rząd pruski.

Imieniem Koła polskiego w parlamencie niemieckim mogę dodać, że zwalczamy także samą treść owego projektu, o ile zwraca się on jednostronnie przeciw łamaniu kontraktów przez robotników, a nie broi robotników przed łamaniem umowy przez pracodawców (panów). Domagamy się, aby ustawa obydwom stronom równe zapewniała prawa. Według obecnego projektu można robotników istotnie zmuszać do pracy. Pan kanclerz w tej wysokiej Izbie w mowie przeciw socyalistom jako szczególnego straszaka przedstawił nam nieunikniony przymus pracy w przyszłym państwie socyalistycznym. Tymczasem rząd pruski, na którego czele stoi hr. Buelow, chce niejako batem napędzać robotników do pracy. Nie jest to wprawdzie bat z konopi, lecz batem ma być głód, a rzecz obojętna, czy bat będzie czerwony (socyalistyczny), czy czarnobiał (prusko-państwowy). Dla tego sądzę, że nie wolno nam spokojnie patrzeć, jak w Prusiech kuje się podobne prawa.

Według mego osobistego zapatrywania nie mogą na takie prawa godzić się mianowicie ludzie, którzy szczerze pragną przeszkodzić zaprowadzeniu socyalistycznego państwa czechthauzowego. Kto sobie nie życzy, żeby takie państwo powstało, powinien się przedewszystkiem starać, aby dzisiejszego państwa przez ustawy wyjątkowe nie przekształcono w państwo czechthauzowe. Najlepszymi podporami dzisiejszego ustroju społecznego jest równe prawo i sprawiedliwość dla wszystkich. Kto tworzy prawa wyjątkowe albo niesprawiedliwe jest anarchista i zasługuje, aby się moralnie dostał na szubienicę. (Brawo! u Polaków.)

Wojna rosyjsko-japońska.

Według telegramu Stackelberga z dnia 18go czerwca Japończycy nie posuwają się dalej na północ od Wafangu. Linia ich bojowa rozwija się pomiędzy Wajangu a Fuczr. Po dwudniowej walce i dwóch uciążliwych marszach nocnych przez teren górzysty, mogło wojsko odpocząć. Usposobienie żołnierzy jest jednak dobre. Strat naszych — tak donosi Stackelberg — obliczyć dokładnie jeszcze nie mogliśmy. Chwilowo tylko tyle stwierdzono: Z łasej wschodnio-syberyjskiej dywizji strzelców poległo 14 oficerów, 40 odniosło rany: 12 oficerów zostało na polu bitwy, o których jeszcze nie wiadomo, czy zostali zabici czy ranni. 386 szeregowców zostało zabitych, 992 rannych, a 568 zostało na polu walki, których los także niewiadomy. Z pułków 33, 35 i 36 poległo 120 oficerów i szeregowców, 19 oficerów i 604 żołnierzy odniosło rany. Oprócz tych zaginęło 96 ludzi.

Pierwsza brygada artylerii straciła 10 oficerów i 103 szeregowców, 9 brygada 25 oficerów i szeregowców. Z pułku Tobolewa padło 3 oficerów i żołnierzy a 40 zostało rannych.

Urzędowy telegram gen. Sacharowa donosi dalej, że druga armia japońska pod wodzą gen. Nodzu zbliża się w marszach pospiesznych ku Hajczengowi. O armii gen. Oku donoszą, że po odniesionym zwycięstwie pod Wafangou przerwała dalsze ruchy i znajduje stanowisko wycofujące w tejże miejscowości: tak brzmi najświeższy telegram gen. Stackelberga, przesłany Kuropatkinowi. Kuropatkin sam donosi carowi, że armia gen. Kurokiego znowu cofa się do Fengwangezeng i że kozacy zajęli powtórnie miejscowości, opuszczone przez Japończyków na drodze z Fengwangezeng do Liaojangu i Mukdena.

Dalszą ważną wiadomością jest telegram Skrydlowa do cara, potwierdzający wiadomość o powrocie eskadry wladystockiej do portu.

Z Liaojangu telegrafują do biura Reutera, że bitwa pod Kpiczou już się rozpoczęła i że do Liaojangu przybył pierwszy pociąg z rannymi a wkrótce przybędą następne. Tenże korespondent donosi, że pod Wafangon zabito, raniono i pojmano w niewolę razem około 10.000 Rosyan.

Do Petersburga nadeszła wiadomość, że generał japoński Nodzu otoczył kolumnę Stackelberga i odcinął jej połączenie z główną armią Kuropatkina. Wojska Stackelberga są bardzo zniszczone, on sam jest raniony. Na pomoc spieszy im Kuropatkin na czele trzech dywizji.

W najbliższym czasie należy się spodziewać wiadomości o znaczniejszych potyczkach.

Sensacyjną, lecz dotąd nie potwierdzoną i mało prawdopodobną wiadomością rozgłasza biuro Reutera z Niuczwanu, datowaną dnia 21 b. m. Według tego telegramu krąży tamże pogłosk, że kawaleria japońska zaczęła w sobotę wieczorem stanowisko Rosyan z Liaojang.

Pewien misjonarz odebrał wiadomość od jakiegoś Chińczyka, że bitwa trwała jeszcze w poniedziałek i że w wtorek na polu bitwy Japończycy zdobyli Liaojang. Gdyby ta wiadomość się potwierdziła, oznaczałaby nową wielką klęskę Rosyan. Trzeba by bowiem przypuszczać, że Kuropatkin, spieszący na odsiecz Stackelbergowi, został pobity w jednym z głównych swych stanowisk i że grozi mu niebezpieczeństwo osaczenia z trzech stron przez Japończyków.

Według dalszych telegramów prywatnych miał generał Stackelberg ponieść ogromne straty w bitwie, do jakiej został zmuszony, cofając się na Hajczeng. Podczas pochodu na równi nie bezdrzewnej wykonali Japończycy atak rzekomo artylerją samą na cofających się Rosyan i zadali im ogromne straty. Według telegramu tego poległo 5000 Rosyan. Klęskę spowowadali pośrednio szpiedzy japońscy, którzy rzekomo dowiedzieli się o tem jakimi drogami pójda Rosyanie. Tym sposobem obliczają straty Rosyan po bitwie pod Wafangou na 10.000 ludzi.

Biuro Reutera donosi z Tokio, że Japończycy zatrzymali dżonkę chińską, która uszła z Portu Artura. Załoga tejże opowiadała, że przed kilku dniami 2 torpedowce rosyjskie i jeden parowiec u wejścia do przystani natknęły na miny podwodne i zatonięły; 140 ludzi straciło podobno życie.

Co tam słychać w świecie?

— „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi: Kanclerz hr. Bülow przyjął zarząd Akademii poznańskiej, która mu wręczyła dyplom członka honorowego Akademii. Na przemówienie rektora prof. Kühnemanna podziękował kanclersa za odznaczenie, poczem podniósł, że dziś więcej, aniżeli kiedykolwiek indziej jest zdania, że sprawa dzielnic polskich jest najważniejszą ze spraw wewnętrznych monarchii. W sprawie podniesienia niemieckości na kresach wschodnich zważać należy głównie na stronę duchową i to jest pierwszym zadaniem akademii. Mówca zupełnie przytakuje dwóm myślom zasadniczym, zawartym w przemówieniu rektora, a mianowicie o konieczności nawiązności wiedzy i narodowym zadaniu pracy akademii. Będzie rzeczą wielką, jeżeli akademii przyczyni się do tego, aby Niemcy w Poznaniu zjednoczyli się. Niezawodnie, że z polityką naszą w Marchii wschodniej byłibyśmy o wiele dalej postąpili, gdyby Niemcy na Wschodzie byli wobec nieprzyjaciół usunęli na drugi plan swe zawiści partyjne i małostkowe przesady stanowe. Oby Akademia poznańska stała się tym łącznikiem. Następnie w rozmowie z deputacją powiedział kanclerz, że ma nadzieję, iż § 13 lit. b ustawy o osiedlaniu się zostanie przez sejm przyjęty. Tak tedy p. kanclerz Bülow oddał się duszą i ciałem polityce antypolskiej, gdy tymczasem na innych polach jedno upokorzenie po drugim spada na Niemcy. Gazety niezrażone jeszcze hakatyzmem słusznie zwracają uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi Niemcom, jeżeli hakatystyczna polityka jeszcze więcej zatruje życie wewnętrzne Prus!

Potęga Mszy świętej.

Jasne promienie wschodzącego słońca, przebijając kolorowe szyby kaplicy, padały w delikatnych tęczy barwach na figury z białego marmuru — Jezusa, Maryi i Józefa świętego.

W kaplicy uroczyste panowało milczenie.

Kapłan przyodziały w ornat, z postawą pełną pobożnego skupienia wolnym postępował krokiem po stopniach ołtarza i zaczął Mszę świętą.

Nim przystąpił do poświęcenia i podniesienia Najświętszej Hostyi, z przejęciem się w pierw przemawiał do „Serca Boskiej ofiary; wstawał się za grzesznymi duszami z tą silną wiarą i przekonaniem, że Zbawiciel ustanawiając ofiarę Mszy świętej, przeznaczył ją rodzajowi ludzkiemu jako szczególniejszy i najskuteczniejszy sposób przeblagania Boga za grzechy, za które On sam — tak ciężką mękę poniósł.

— Dusze, o mój Boże! daj mi duszę, które tak drogą okupiłeś Ofiarą — mówił zacy kapłan — miej litość Panie nad trzodą z Twojej Opatrzności mej pieczy powierzoną i udziel skruczy tym wszystkim, którzy zblądzili, a osobliwie, ażeby z grzesznej zwrócili się drogi.

I tak dzień za dniem zacy kapłan wstawał się za grzesznikami do Boga; przez posty i umartwienia, błagał Go o przemianę dusz, wyliczał imiona więźniów — mężczyzn i kobiet, których był kapłanem, a zawsze z silną wiarą i nadzieją — w nieprzebranem nigdy miłosierdziu Jego. Odchodził potem od ołtarza milczący i poważny, z promieniąjącym obliczem: w oznaczonych zaś godzinach, przystąpiwszy próg ciężkich drzwi więziennych, spokój, jaki był rozlany na łagodnej jego twarzy starał się przelać na mieszkańców tego straszego domu.

— Król Edward angielski wyjedzie jutro, w czwartek, wieczorem z Londynu do Kilonii, gdzie będzie gościem cesarza Wilhelma. W podróży tej towarzyszyć będzie królowi liczny orszak; pobyt w Kilonii ma trwać cały tydzień.

— W procesie przeciw dyrektorom banku pomorskiego, który od blisko 2 tygodni toczy się w Berlinie, wniósł wczoraj prokurator: dla Schultza 6 lat więzienia i 70,000 marek grzywny; dla Romeicka 5 lat więzienia i 45,000 marek grzywny; prócz tego dla obydwóch 10 lat utraty praw obywatelskich; dla Behla 3 miesiące więzienia. Po mowie prokuratora odroczoło rozprawę do czwartku.

— Epilog bijatyki w Gdańsku — między huzarami a żołnierzami trenu, o czem w swoim czasie pisaliśmy, rozegrał się przed sądem wojskowym w Gdańsku. Huzar Kosanke skazany został na 3 miesiące więzienia. Wszystkich innych, którzy brali udział w bijatyce — około 100 — uwolniono, ponieważ sąd uznał, że oni bronili się tylko.

— Niemcy protestują przeciw nowej ustawie osadniczej. Protest przeciwko nowo projektowanej ustawie o parcelacji zaniosły niemieckie Tow. rolnicze kwidzyńskie A. i B. i oświadczają: Wielu rolników przez parcelację majątków miało nadzieję, że jeszcze uratują cośkolwiek. Jeżeli wniosek zostanie ustawą, natenczas cena ziemi obniży się znacznie w prowincjach zach. pruskiej, poznańskiej i śląskiej, a wtedy wiele mniejszych rolników będzie zmuszonych do opuszczenia kraju.

— Z Berlina donoszą, że generał Trotha zażądał przysłania znacznych posiłków. Położenie wojsk niemieckich jest groźne. Gubernator Leutwein posunął się za daleko naprzód i skutkiem tego linia odwrotu nie jest dostatecznie obrońiona. Hererowie mogliby przerwać ją na licznych punktach i uniemożliwić przez to dowóz żywności. Trotha odwołał Leutweina ze stanowiska i poruczył dowództwo straży przedniej majorowi Glasenappowi.

— Prasa niemiecka, nawet skrajnie konserwatywna, oburzona jest na zwłokę w

Z głównego gmachu szły korytarze w różnych kierunkach, a każdy z nich zawierał podwójny szereg cel, zajmowanych przez jednego lub dwóch więźniów.

Kilkaset ludzi zamkniętych w ciasnych izdebkach czerpało oświatę z biblioteki religijnych dzieł, własność Zakładu stanowiącej. A kapłan uważał sobie za szczęście, jeżeli mu się powiodło w jednym dniu odwiedzić cele, chociażby tylko na jednym korytarzu znajdujące się. Jego miłość bliźniego nie ograniczała się tylko do osób z jego własnym przekonaniem religijnym zgadzających się, ale przeciwnie, słowa współczucia, zachęty i upomnienia, miał zawsze na pogotowiu dla wszystkich, których odwiedzał. Wielu znalazł skruszonych i regularnie przystępujących do Sakramentów świętych, ale dość znaczna liczba była także i zatwardziały grzeszników.

Pomiędzy nimi znajdował się w zakładzie jeden więzień — głuchy na wszelkie prośby i przedstawienia zacy kapłana. Młody jeszcze człowiek, miał bardzo pobożną i cnotliwą matkę; wcześniej nauczyła go ona miłości i bojaźni Bożej, posyłała go do szkoły kierowanej przez Zakonników, a ztamtąd do seminarium — poświęcając go służbie Bożej. Niestety, niedowiarstwo ogłuszyło jego sumienie, zachwiał się w wierze i — o straszna tajemnico! Przedtem pobożny i szlachetny student, został niedowiarciem, szydzącym ze świętych tajemnic wiary, a w końcu — złoczyńcą.

Oddany w ręce sprawiedliwości, został ukarany według prawa. — Ale na przedstawienie sędziego, że wstrętem przypominającego wyroki poprzednio nań już wydane, zuchwały młodzieniec szydząc, najmniejszej nie okazał skruchy; nawet lzy jednej nie wylał — widząc matkę zlaną łzami; a serdeczny jej pocałunek przyjął z zimną obojętnością. W więzieniu rzucił na ziemię książkę z modlitwami i podępał ją; a gdy spostrzegł kapłana, przechodzącego z jednej

pracach parlamentarnych z wiary ministrów, którzy bawią się na wyścigach samochodowych i jachtowych, a do rozpraw w Izbach nie mają czasu.

— Podróż cesarska do Norwegii ma trwać około 4 tygodnie. W pierwszych dniach lipca wyjedzie cesarz ze Swinoujścia. Po powrocie z Norwegii zamieszka cesarz z rodziną na zamku Wilhelmshöhe w okolicy Cassel, gdzie spędzi kilka tygodni.

— W procesie o zdradę państwa rosyjskiego wytoczonym socyalistom w Królewcu, którym jak wiadomo, zajmował się także parlament, przestuchiwano na policyi cały personal ekspedycyjny socyalistycznego „Vorwärtsa“ w Berlinie. Jeden z członków ekspedycji miał podobno wysłać pisma rosyjskie, zawierające zdradę stanu.

Walka uliczna w Warszawie.

Podczas pożaru na Woli przyszło do starcia pomiędzy kozakami i robotnikami. Korrespondent „Nowej Reformy“ donosi o tem następująco szczegóły:

W poniedziałek, dnia 13 bm. około godziny 9 wieczorem wybuchł pożar w fabryce firmy „Ludwik Spiess i Syn“ położonej przy ulicy Grzybowskiej.

Ponieważ ta dzielnica zamieszkała jest w przeważnej części przez ludność robotczą, zebrała się około palącej fabryki znaczna ilość robotników. Niżsi policyjanci usiłowali tłum rozpedzić. Jeden z nich posunął się nawet do tego stopnia, iż uderzył jakiegoś robotnika ręką szablą w piersi tak silnie, iż robotnik upadł. To było powodem formalnej bitwy ulicznej: robotnicy na widok padającego towarzysza rzucili się na policyjanta i tak go zbili, że w drodze do szpitala, dokąd go odwiezło pogotowie ratunkowe ducha wyzionął.

Na pomoc zaatakowanym policyjantom nadbiegli inni policyjanci, a równocześnie przygłopolowali kozacy w sile około 50 ludzi. Robotnicy jednak nie cofnęli się, przeciwnie roznamiętnili się jeszcze bardziej. Przypadkowo w bliskości leżał cały stos kamieni przeznaczonych do brukowania ulicy. W

celi do drugiej, drwił sobie z niego bezbożnie.

Tego samego dnia będąc przytomnym na Mszy św., tak serdecznie na jego intencję ofiarowanej, powziął szkaradną myśl — popełnić świętokradztwo.

I skoro tylko spowiednik zasiadł w konfesjonał, zbliżył się skrycie, chcąc zdradzić ze świętej spowiedzi.

Nieustraszony młodzieniec przystąpił. — Naraz kolana pod nim zdrząły, tak że musiał przykłęknąć. Jakaś niewidzialna siła przygniatała go do ziemi, a lzy mimowolnie płynęły strumieniem. Jąkając się wykrzyknął:

— Ojczy, cóż to jest? Kto mnie przygniata? Niestety! jak grzesznym, jak nikczemnym człowiekiem jestem! Czy może Bóg przebaczyć podobnemu gędnikowi? Ojczy! nie miałem myśli spowiadać się, tylko w chęci naigrwania się ze świętej spowiedzi przyszedłem. Ale teraz widzę — jak prawdziwie występny jestem! Czy możesz mi Ojczy wyjaśnić? — zapytał bezbożny człowiek już spokojnie.

— Tak, mój synu. Klęczysz przed prawdziwą obecnością Zbawiciela, który dał swoją życie dla twego zbawienia. W tem oto cymboryum jest Najświętszy Sakrament Ołtarza. Oddawna już ten Ojczy niebieski pukal do twego serca i szukał ciebie, zbląkane dziecko swoje. Opierać się mu nie mogłeś już dłużej.

— Czy zechcesz czcigodny Ojczy posłuchać mojej strasznej spowiedzi?

— Z radością, mój synu. I miej nadzieję w nieprzebranem miłosierdziu Boga, On powiedział: „ze chociażby nasze grzechy zrobiły nas tak czarnymi, jak sadze, żałując za nie, staniemy się białymi, jak śnieg.“

Więzień spowiedź generalną uczyniwszy otrzymał rozgrzeszenie i przystąpił do Komunii świętej. Od tego czasu poprawił się, znosząc cierpliwie swój los.

Jednej cewili zostały one rozchwyte przez robotników, którzy przywitali kozaków grudem kamieni i okrzykami: „Piech z caratem! Niech tyje wolność.

W ten sposób zajście uliczne przeobraziło się w przeciwrządową demonstrację polityczną. Pociski ze strony robotników były tak celne i tak skuteczne, że kilku kozaków spadło z koni a cały oddział zaczął się pospiesznie cofać.

Obecny na miejscu komisarz 7 cyrkułu Juryu, uciekł. Tak samo zrobił oberpolicmajster, który podobno został ugodzony kamieniem w głowę. Zatelefonowano po wojsko, którego oddział nadbiegłszy o godz. w pół do 12 w nocy, dał dwie salwy. Po pierwszej salwie zjawia się w oknie jednego z sąsiednich domów jakaś starszuszka ze synem. Oboje zostali ugodzeni kulami karabinowymi. Starszuszka jest ciężko ranną. O rezultacie ostatecznym tej walki ulicznej trudno powiedzieć coś stanowczego. Według dotychczasowych informacji, podobno 8 robotników jest bądź rannych bądź zabitych. Po stronie Policji i wojska miało paść trupem 8 osób, a rannych ma być 30 ludzi, nadto miało też być zranionych kilka osób pogotowienia ratunkowego, którego karetkę uszkodzono.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Lyceum Hosianum w Brunsberdzie liczy tego lata 50 słuchaczy i to 35 studentów filozofii i teologii i 15 kleryków, którzy już 3 letni kurs odbyli.

— Kamieniarz Grzeskowiak i mistrz farbiarski Skibowski podarowali kościołowi misyjnemu w Elku dwa ołtarze, z których każdy ma wartość 2500 m.

— 24go b. m. podjął najprzew. ks. biskup sufragan Hermann drugą tegoroczną podróż wizytacyjną w dekanacie gutszackim i odprawia takową w następującym porządku: 25go bierzmowanie i katechizacya w Regerteln, 26go katechizacya tamże, 28go w Wolfsdorf, 29go w Elditten, 30 w Heiligenthal, 1go lipca w Szelitach, 2go w Rosengarth, 3go w Głotowie, 4go w Münsterberg, 5go w Sentalu, 6go w Eschenau, 7go w Nosberg, 8go w Peterswalde. — Najprzew. ks. biskup sufragan wyświęcił w niedzielę w kaplicy Szembekowej tuż u subdyakona Leonarda Soennerta na dyakona. Święcenie dyakonów na kapłanów nastąpi w przyszłą niedzielę. 26go b. m.

Chełmińska dyecezya. Od poniedziałku, 25 lipca wieczorem o 7 godz., aż do piątku 29 lipca przed poł. odbywać się będą ćwiczenia duchowne nauczycieli w Collegium Marianum w Pelplinie. Zgłoszenia należy przez pośrednictwo p. nauczyciela Michała Makowskiego w Pelplinie do ks. oficjara dr. Lüdtke nadesłać.

— Najprzew. ks. biskup wybierzmował 14go b. m. w Swarzewie 560 osób, 16go w Starzynie przeszło 330, a w niedzielę 19go b. m. w Zarnówcu około 700 osób.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 24 czerwca 1904.

— Cyrk „Uniou“ przybywa do naszego miasta i dawać będzie od soboty przedstawienia na placu za szkołą realną w ulicy Klebarskiej.

— Sąd Rzeszy odrzucił rewizyą wyroku wniesioną przez żonę nauczyciela Kuhn, która przez tutejszą izbę karną za pokaleczenie i maltretowanie służącej swej Michalskiej skazana została na 3 miesiące i 2 tygodnie więzienia.

— Egzamin na referentaryuszów złożyli przy wyższym sądzie nadziemiańskim w Królewcu kandydaci prawa pp.: Strömer i v. Stempel.

— Komenderujący generał pierwszej armii v. der Goltz w towarzystwie szefa szta-

bu generalnego pierwszej armii przybył we środę do naszego miasta i zamieszkał w hotelu „Reichshof“. Wieczorem tego dnia odbył się z tej okazji capstrzyk z współudziałem wszystkich tutejszych kapel wojskowych. W czwartek rano odbył się przegląd wojsk pod Dajtkami, a po południu opuścili panowie ci nasze miasto.

— Z powiatu. Posiadziciel Jan Falk obrany i potwierdzony na ławnika w Brunswaldzie. — Uzerwonka pomiędzy świnią posiadziciela v. Komorowskiego w Nowem Marcinkowie ugaszona.

— Kontrola nad więźniami, którym kara warunkowa została skróconą, ma być przez władze policyjne tak wykonywaną, aby nie była przeszkodą zwolnionym tymczasowo, w zarobkowaniu i nie podawała ich wobec publiczności na pogardę. — Wiadomo, że władza sądowa, przestępcom w mniej ważnych wypadkach i przy dobrem prowadzeniu się karę na próbę skraca, stawiając ich częściowo pod dozór policyjny, tymczasem w niektórych przypadkach byli oni traktowani jak ci zbrodniarze, nad którymi władza policyjna ścisły ma mieć dozór. Aby tedy zachować różnicę, przypomniasto ministeryum spraw wewnętrznych wydane w swym czasie w tej mierze rozporządzenie.

* **Klewki.** Restauracya na tutejszym dworcu zadzierzawił od 1go lipca zarządca gorzelni p. Flötting.

* **Wartembork.** W miejsce przesadzonego do Królewca nauczyciela p. Kroll obrano do tutejszej szkoły nauczyciela p. Sokołowskiego z Jedzbarka. — W mieszkaniu powroźnika Wermke powstał mały ogień w środę po południu. Spaliło się cokolwiek konopi i rzeczy. Ogień wkrótce domownicy ugasili.

* **Gutsztat.** Ostatni targ na bydło i konie był dobrze obsesany i pokup był duży. Ponieważ przybyło wiele zamiejscowych handlerzy przeto ceny były dość wysokie. Na targu pozostały tylko konie robocze, których weale nie kupowano.

* **Zadzobork.** Przed kilku dniami skradziono posiadzicielowi Heinrich z wybudowania dwa cenne konie. Złodzieja nie wysledzono dotąd. Podejrzenie pada na włóczącą się tu bandę cygańską.

* **Korsze.** Na wykrycie złoczyńców, którzy straszną kradzież popełnili w tutejszym kościele wyznaczono 600 m. narody. W niedzielę aresztował żandarm podejrzanego o tę kradzież człowieka i zamknął go w więzieniu policyjnym. Ale w nocy przyszli mu do pomocy dobrzy przyjaciele, wyłamali otwór do jego celi i uwolnili go.

* **Królewiec.** Przed sądem przysięgłych toczyły się przez trzy dni rozprawy nad malarzem Reimannem, obwinionym o zabicie dawniejszego posiadziciela Rahlke i o sfalszowanie dokumentu. Skazano go na śmierć i trzy lata domu karnego jako też utratę praw honorowych na zawsze.

* **Z Suskiego.** Właściciel folwarku p. Lücke w Gergenhofchen (?) kazał pole, zasadzone burakami, posypać saletrą chilijską. Pole znajduje się w pobliżu podwórza. W tych dniach z powodu nieuwagi pastucha oddaliły się 2 wartościowe jałowice od trzody, weszły w pole z burakami i lizały saletrę. Skutek był ten, że obie wkrótce zdechły. Trzecią sztukę dobito. — Wypadek ten podajemy dla przestrogi naszych rolników.

* **Susz.** Niedawno temu spalił się dwór w Bałozycach. Z zamętu, jaki wywołał pożar, niejedni skorzystali w ten sposób, iż dopuszczali się kradzieży. I tak włamał się ktoś do biuro kasyera i zabrał kasę. Widać jednak „nieproszony gość“ się namyślił, że mógłoby mu pójść źle, gdyby sprawa się wydała, gdyż następnego dnia znalazł kasyer swą zgubę zawiniętą w papier przed drzwiami. No, lepiej późno, niż nigdy!

* **Złotów.** W jeziorze bielskiem utonął uczeń stolarski Ilgert. Chęłpił się on przed towarzyszami, że pływa bardzo dobrze, więc ci sądzili, że żartuje, gdy na środku jeziora zaczął wołać o pomoc. Mimo to dwóch z nich rzuciło się do wody z pomocą, ale Ilgert uchwycił się ich i byłby wciągnął w głębie, gdyby mu się nie byli wyrwali. Jeszcze tego samego

dnia wydobyto zwłoki nieszczęśliwego z wody. — Podobnych wypadków w obecnym czasie zdarza się wiele. Lepiej być ostrożnym, chociażby się pływało jak najlepiej.

* **Gąsawa.** Straszne nieszczęście wydarzyło się gospodarzowi R. w Drewnie. Posłał on swego 6letniego synka do pilnowania gęsi na łące. W południe, gdy starszych nie było na polu poszedł ów chłopiec do torfowiska, z którego torf kopano maszyną. Wpadłszy w wodę utonął. Po dwugodzinnem poszukiwaniu wyciągnięto tylko trupa.

* **Włoszczowa** w gubernii kieleckiej. Wzoraż o świcie wybuchł tu straszny pożar i trwa już kilka godzin bez przerwy. Dotychczas spłonęło przeszło 80 budynków, między innymi kancelarya biura ubezpieczeń rządowych. Ratunek tam trudniejszy, iż większość budynków jest drewniana. Pożar widać na kilka mil wokoło, gdyż miasteczko leży na wyniosłej wyżynie.

Rozmaitości.

Tragiczna śmierć dwojga kochanków
Gazety lwowskie donoszą, że w całym mieście wywołała ogromne poruszenie wieść o samobójstwie dwojga młodych, kochających się ludzi. Szczegóły tego ze wszelkich miar tragicznego wypadku są następujące. W poniedziałek około godz. 11 przed poł. na t. zw. polu Galla, zauważył Józef Paluch, chłopak murarski, parę młodych ludzi. Zainteresowany tym widokiem, usiadł w pobliżu, co bynajmniej nie krępowało pary kochanków. Widząc, że prócz chłopaka nie ma w pobliżu nikogo, pocałowali się jeszcze raz serdecznie, on ją w rękę a ona jego usta, poczem on wyjął z zanadru rewolwer i strzelił do kochanki trzykrotnie. Widząc, że ona leży martwa, nabił powtórnie rewolwer i strzelił dwa razy do siebie. Zbliżył się wówczas — widząc, że to nie żarty — Paluch, lecz ciężko ranny desperat zagroził mu strzałem, gdyby chciał mu przeszkadzać. Wobec tego Paluch odszedł — wstał również ów samobójca, powłócił się jeszcze z jakie 200 kraków ku ulicy Kordeckiego i tam ponownie strzelił do siebie dwa razy i wówczas zginął. Zawiadomiono o wypadku policję, przybyło na miejsce dwóch lekarzy, zastali jednak tylko dwa trupy. Stwierdzono, że morderca i samobójca nazywał się Emil Rożuk i był woźnym tramwaju, około 25-letnim mężczyzną; ofiara zaś jego nazywała się Adela Jankowska, około 20 letnia, przystojna służąca. Przyczyna strasznego kroku nie znana. Wiadomo tylko, że Rożuk skarżył się, iż z powodu stosunków materialnych nie może się ożenić. Zwłoki kochanków odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Wyścigi samochodów. W piątek rozgrywały się w Niemczech na drodze Sialburg w Taunusie pod Homburgiem wyścigi samochodowe, o nagrodę Gordona Bennetta. Przygotowania do wyścigów zaznaczyły się kilku cięższymi i cięższymi wypadkami. Francuz Salleron, w pobliżu Homburga, wpadł na słup telegraficzny, przyczem koło maszyny zlamano się: on sam nie poniósł żadnego szwanku, lecz musiał się wyczołfać z wyścigu z powodu uszkodzenia samochodu. W pobliżu Eschweileru, samochód, jadący z Akwizgranu na wyścigi, przewrócił się, przyczem z sześciu siedzących w nim osób, dwie są ciężko ranione: samochód został prawie zupełnie zdruzgotany. Właściciele hotelu berlińskiego Uhl i Mühling w drodze do Homburga wypadli z samojazdu — pierwszy złamał ramię, ostatni uległ wstrząśnieniu mózgu. Przewrócił się też, jadąc samochód p. Lentenbergera, Wiedeńczyka; on sam poniósł także ciężkie obrażenia, że nazajutrz zmarł; żona barona i palacz są niebezpiecznie poranieni. — Nagrodę w wyścigu zdobył Francuz Thery.

Od Redakcyi.

(—) Do Hessler. Dziękujemy za pamięć i życzliwość. Zyczymy nawzajem wszędo dobrego. Pozdrowienie dla wszystkich.

Ubrania na przyjęcie do Komunii św. własnej roboty, trwało i dobrze robione, nie jak gdzieindziej, po niebywale tanich cenach poleca „olsztyńska fabryka garderoby“ z maszyną do przykrawania, właśc. Jacob Levy, obok p. Struwego, Rynek 20.

Gdzie?

nabywa się najlepsze, najmocniejsze i najzdobniejsze książki do nabożeństwa?? W drukarni „Gazety Olsztyńskiej“. Obecnie zny żyliśmy znacznie ceny na takowe i polecamy je na obecniczas przyjęcia do Komunii św. Mamy na składzie książki polskie i niemieckie w cenie od 15 fen. począwszy do 20 marek za sztukę.

Ten wyrób najlepiej i najtaniej poprawi a nawet zastąpi każdą inną kawę.
Brandta kawa jest niezmiernie morna, aromatyczna i wydajniejsza a zatem mniej jej wychodzi jak innych surogatów. Próbaj zaleca się bardzo, ale trzeba przy zakupie uważać na znak ochronny Pfeilmarke i

Kawa Brandta
Marke „Pfeil“

Szanowna gosposiu!
Chcesz mieć lepszą kawę, a przytem oszczędzić grosza, to używaj tylko

Robert Brandt Magdeburg.

Szanownemu Panu
Władysławowi Pieniężnemu w Olsztynie
w Dniu godnego Imienia składamy najserdeczniejsze życzenia szczęścia, zdrowia i życia długiego a po śmierci zbawienia wiecznego.

Przy dniu dzisiejszym polskiego Imienia — Panu Władysławowi ślem nasze życzenia — By żył nam w zdrowiu długie lata — I zdrowie ze szczęściem niech je przeplata. — A nie znaj Pan nigdy, co znaczy niedola — Byś mógł osiągnąć co jest Twoja wola — A zwyciężysz wszędzie gdzie tylko masz prawo — Niech rozum Twój złość rozpruszy — A kiedy w oku będzie Ci raz łzawo, — Niechaj to będzie wszystko z rozkoszy. — My zaś Polacy miejmy staranie — O „Gazecie Olsztyńskiej“ i jej rozszerzanie — Gdyż pismo jest polskie ze strony ojczyznej — Zapisać powinni je sobie wszyscy, — A nowy kwartał już nie jest tak w tyle — Zapiszcie Polacy jeszcze z raz tyle. — Choć my do Olsztyna tam nie przyjedziemy — Ale na cześć i zdrowie jednak wykrzyknemy — A wykrzyknem tak od ucha — Ze aż w Olsztynie p. Władysław usłucha: Nasz p. Władysław niech żyje!!!
F. P. F. K. W. L. M. L. M. S. A. P. A. N. A. W. I. I.
I. P. I. O. I. R.

Kosy
z prawdziwej lanej stali, pod gwarancją za każdą sztukę, młotki do klepania kosi z prawdziwej lanej stali. kowadłka, drzewce do kosi i oprawy, dalej obicia do drzwi i okien, cement portlandzk, papę na dachy, smołę, okna do stajni, platy do gotowania, drzwiczki do pieca, gotowe kuchnie (kochherdy) itd. itd. poleca po tanich cenach
Moritz Lachmann,
Olsztyn, rynek nr. 8.

Sprzedaż
koniczyny i trawy
w czwartek, 30go czerwca rano o 9tej.
Cegielnia Kadereita
szosa Klebarska.

Dom
mieszkalny z chlewami i ogrodem i 10 mórg roli, jako i drugi dom z 1 morgą roli ma m z wolnej ręki na sprzedaż.

Józef Wach,
mistrz krawiecki w Mokinach.

Posiadłość
chałupa i stodoła w dobrym stanie i ogród (2¹/₂ korca wysiewu) chce zaraz wolnej ręki sprzedać.
Romański w Patrykach.
16 lat stara krzepka i dobrze wychowana
Klacz
gdyż za wiele koni, ma bardzo tania do sprzedania.
Fr. Langkau,
gospodarz w Mokinach (Mokainen)

Otwarcie interesu!
Szanownej Publiczności Gutsztatu i okolicy do łaskawej wiadomości że z dniem dzisiejszym objąłem handel towarów kolonialnych i materyalnych, restauracją i destylacją połączony z wyjazdem i wyprzęgiem od pana Ryszarda Hosmanna. Staraniem mojem będzie przez dobry towar i skore usługę zyskać zaufanie mych odbiorców i polecam się Z wysokim szacunikiem.
Juliusz Rogawski.

Folwark.
400 morg w ładnym położeniu, budynki wyborne, ziemia pszenna, żytnia i jęczmienna, kompl. inwentarz, polowanie, nad szosą blisko miasta i kolei w pow. Brodnickiem Prus Zach. przy zaliczce około 250.00 marek jest tania na sprzedaż. Oferty uprasza pod lit. K. P. do Eksped. „Gazety Olsztyńskiej“.

Posiadłość
12 mórg ogrodowej roli, budynek i stodoła i poł budynku z 2 morgami jest zaraz na sprzedaż, 33 morgi torfowych łąk i lasu jest również zaraz na sprzedaż
Kiszporski,
w Szemfaldzie.

Posiadłość
63 morgów dobrej roli wraz z budynkami i 8 morgów łąki jest zaraz na sprzedaż.
Franciszek Zarniewski
w Szafaldzie Schönfelde p. Hermsdorf Kr. Allenstein.

Na przyjęcie do Komunii św.
Co tylko nadeszła świeża przesyłka
czarnych ubrań
na przyjęcie do Komunii św.,
jako i czarnych kapeluszy
i sprzedaje takowe po wyjątkowo tanich cenach.
R. Schneider,
ul. Przysta (Richtstr.) 4.
Na przyjęcie do Komunii św.

Kwit do zapisania „Gaz. Olsztyńskiej“ na pocztie.
Postbestellungsformular.
Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein für das 3. Vierteljahr 1904 und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellegeld).
(Nazwisko i adres zamawiającego):
.....
Obige 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellegeld) erhalten zu haben bescheinigt
..... den 1904
Kaiserl. Post.....